

# GÓRNY ŚLĄSK NA ZAKRĘCIE

## KONFLIKTY NARODOWE I SPOŁECZNE NA PRUSKIM GÓRNYM ŚLĄSKU W LATACH 1918–1919

W potocznym ujęciu za moment przełomowy dla Górnego Śląska w XX w. przyjęło się uważać lata 1921–1922, czas plebiscytu, trzeciego powstania i przede wszystkim podziału regionu między Polskę a Niemcy. Istotnie, historyczna waga objęcia przez Polskę części obszaru, z którym związki zerwane zostały w średniowieczu, jest oczywista, aczkolwiek koncentracja na epizodzie końcowym prowadzi czasem do pomniejszenia rangi, jaką dla Górnego Śląska miały wydarzenia wcześniejsze, przede wszystkim dwanaście miesięcy między schyłkiem 1918 a końcem 1919 r. Tym bardziej, że o losie tych terenów zadecydowała zbieżność różnych zdarzeń: klęska państw centralnych, rewolucja w Niemczech, powstanie niepodległej Polski. Przełom z lat 1918–1919 położył zresztą podwaliny nie tylko pod zmiany geopolityczne, ale i wewnętrzną transformację górnośląskiego społeczeństwa.

### Sytuacja na Górnym Śląsku w początkach wojny

Latem 1914 r. historyczne ziemie górnośląskie nie stanowiły jedności. Zdecydowana większość – ujęta w administracyjny kształt rejencji opolskiej – pozostawała w granicach Prus, jednego z krajów Rzeszy Niemieckiej. Mniejsza część, wspólnie z niegdyś także zaliczanym do Górnego Śląska Śląskiem Cieszyńskim, wchodziła w skład Austro-Węgier. W monarchii Hohenzollernów Górny Śląsk wyróżniał się specyfiką etniczną mieszkańców; 53 proc. spośród ponad dwumilionowej populacji deklaroowało język polski jako język ojczysty, 40 proc. język niemiecki, ponad 4 proc. stanowili tzw. utrakwiści (osoby wychowane w języku polskim i niemieckim), językiem czeskim posługiwało się 2,3 proc.<sup>1</sup> Język nie przekładał się w prosty sposób na świadomość narodową. Zresztą Górnoślązacy posługiwali się specyficznym „kreolem”, mieszkanką polskiego i niemieckiego (*wasserpolnisch*), nadto silnie odczuwali swoją odrębność od Polaków z innych dzielnic. Trwała jednak ewolucja ich tożsamości, zmierzająca w dwóch kierunkach. Jak pisał Wojciech Wrześniński, pewna część Górnoślązaków odkrywała swoje „związki z polskością”, inna wchodziła do społeczności niemieckiej, „bliższej więzami politycznymi a nawet i cywilizacyjnymi”. Postawy pro-polskie wzmacniała – paradoksalnie – polityka władz pruskich, realizowana od czasów Kulturkampf, m.in. ograniczająca użycie języka polskiego. Z punktu widzenia polskiej racji stanu istotne było to, że wielu Górnoślązaków opowiedziało się za przynależnością swojej małej ojczyzny do Polski, zdając sobie sprawę, że będą musieli wywołać powstanie<sup>2</sup>. Nie tylko problem językowy i narodowy determinował rozwój sytuacji w regionie. Górny Śląsk, drugi co do wielkości okręg przemysłowy Niemiec, o wysokim stopniu urbanizacji i industria-

<sup>1</sup> W. Lesiuk, *Społeczne tło wydarzeń górnośląskich w dobie powstań narodowych* [w:] *Powstania śląskie i plebiscyt w procesie zrastania się Górnego Śląska z macierzą*, red. A. Brożek, Bytom 1993, s. 30–31; J. Bahlcke, *Dzieje ziem śląskich od początków do wybuchu II wojny światowej* [w:] *Idem* (red.), *Śląsk i Ślązacy*, Warszawa 2001, s. 125.

<sup>2</sup> W. Wrześniński, *Rozważania polskie o przeszłości Śląska wobec doświadczeń wersalskich* [w:] *Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej w 1918 roku na losy Śląska*, red. M. Lis, Opole 1989, s. 73–74.



Polska ulotka plebiscytowa  
(1920–1921)

lizacji oraz zagęszczenia ludnościowego, stał się widownią narastających konfliktów społecznych<sup>3</sup>. Razem z potęgującymi się wpływami ruchu polskiego, uderzającego w fundamenty legitymacji władzy pruskiej, podminowywały one górnośląskie *status quo*. Potrzeba było iskry, by nastąpiła podwójna eksplozja.

Po wybuchu wojny nie od razu wystąpiły symptomy kryzysu, bo produkcja i eksploatacja złóż wykazywały tendencje zwykłe. Wkrótce jednak braki w zaopatrzeniu w podstawowe towary, tzw. erzace zamiast pełnowartościowych produktów, szalejąca drożyzna, niewystarczająca aprowizacja w połączeniu z klęską nieurodzaju w 1916 r., głodem w zimie 1916/1917 r. i epidemią tyfusu

zimą 1917/1918 r. doprowadziły do totalnego kryzysu społecznego. Pojawiły się symptomy społecznego niezadowolenia: marsze głodowe, strajki i zamieszki. Latem 1918 r. zaniechało pracy jednocześnie 65 zakładów z 20 tys. ludzi. Na marginesie niepokojów społecznych wzmacniać się zaczęła także aktywność polskiego ruchu narodowego<sup>4</sup>.

### Aktywizacja ruchu polskiego i demokratyzacja regionu

W czasie wojny polska działalność społeczno-polityczna na Górnym Śląsku niemal zupełnie zanikła. Jeden z najważniejszych reprezentantów środowiska polskiego, redaktor Adam Napieralski, szef potężnego koncernu prasowego „Katolik” stanął na stanowisku lojalizmu, popierając politykę państw centralnych. Nie inaczej było z innym liderem ruchu narodowego, Wojciechem Korfantym. Zresztą środowisko narodowe, skupione wokół „Gazety Ludowej”, pozostawało grupą stosunkowo słabą, podobnie zresztą jak polscy socjaliści z PPS zaboru pruskiego. Dopiero umiędzynarodowienie kwestii niepodległości Polski w Akcie 5 listopada 1916 r., szeroko komentowanym na Górnym Śląsku, a potem w 14 punktach Wilsona, zaktywizowało polskich działaczy narodowych. Okazało się bowiem, że odrodzenie Polski jest możliwe. Kierunek działania zaczął ewoluować od defensywnej formuły „obrony języka i wiary” do otwartej walki o oderwanie Górnego Śląska od Niemiec i wcielenie do przyszłego państwa polskiego. Z biegiem czasu siła argumentów polskich rosła, wzmocniona ogólną radykalizacją nastrojów w regionie. Znamienne, że 6 czerwca 1918 r. w wyborach uzupełniających do Reichstagu deputowanym z Górnego Śląska został Wojciech Korfanty.

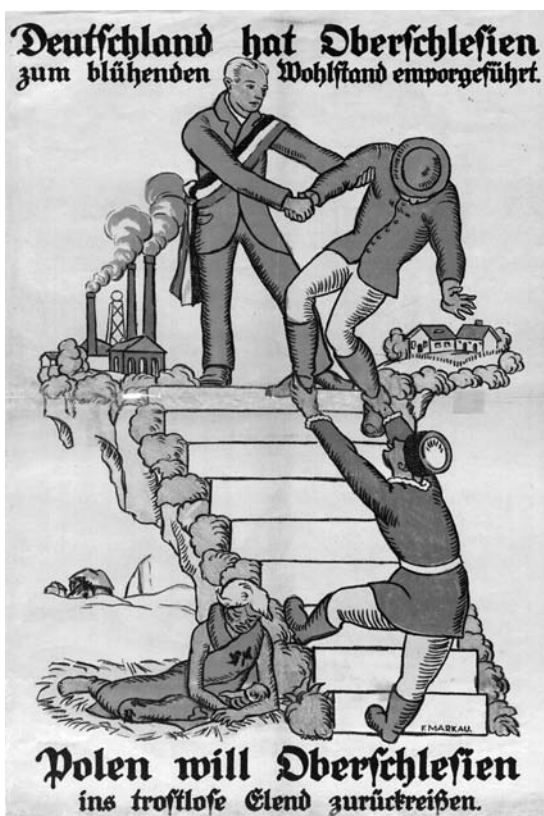
<sup>3</sup> M. Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku* [w:] M. Czapliński, E. Kaszuba, G. Wąs, R. Żerelik, *Historia Śląska*, Wrocław 2007, s. 332–338; R. Krämer, *Gospodarka śląska od początków aż do uprzemysłowienia w XIX–XX wieku* [w:] J. Bahlcke (red.), *op. cit.*, s. 270–280; W. Lesiuk, *op. cit.*, s. 31, 35, 38–39.

<sup>4</sup> K. Fuchs, *Die wirtschaftliche Lage Oberschlesiens während der Umbruchphase 1918–1922*, „Oberschlesisches Jahrbuch”, T. 14/15, 1998/1999, s. 175; M. Lis, *Górny Śląsk. Zarys dziejów do połowy XX wieku*, Opole 2001, s. 130; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 384; W. Lesiuk, *op. cit.*, s. 35, 42–43.

Pat w działalności narodowej został tym samym przełamany – środowiska polskie przystąpiły do politycznej ofensywy na Górnym Śląsku<sup>5</sup>.

W tym czasie całe Niemcy wrzały. Po fali strajków Rzesza przekształciła się w monarchię parlamentarną. Bunt marynarzy w Kilonii rozlał się na cały kraj, przeobrażając się w rewolucję, która zmiotła monarchię. Dziewiątego listopada, po abdykacji cesarza Wilhelma II, Niemcy stały się republiką. W całym kraju zaczęły się tworzyć rady robotniczo-żołnierskie, które przejęły część władzy politycznej<sup>6</sup>. Nie inaczej było na Górnym Śląsku, gdzie także powstały rady robotnicze i żołnierskie, o bardzo zróżnicowanym składzie społecznym, politycznie zdominowane przez socjaldemokrację. Rady odegrały ogromną rolę w demokratyzacji regionu, uwalniając aktywność szerokich kręgów społeczeństwa górnośląskiego i rozpoczynając proces kreowania nowych elit. Wielkie znaczenie miało też wprowadzenie 28 października 1918 r. powszechnego prawa wyborczego w Prusach<sup>7</sup>.

W tej fali demokratyzacji nie wzięli początkowo udziału przedstawiciele polskiego ruchu narodowego. Owszem, zdarzały się wypadki, że w radach zasiadali działacze polscy ze związków zawodowych lub PPS z zaboru pruskiego, jednak dystans Polaków wobec rad był wyraźny. Był to błąd taktyczny – rady były kuźniami nowych elit społeczno-politycznych, z których Polacy automatycznie sami się wyłączały. Tymczasem na początku rady deklarowały otwarcie na ruch polski. Na pierwszym zjeździe górnośląskich rad w Gliwicach 22 listopada 1918 r. domagano się pełnej autonomii kulturowej dla „polskojęzycznych obywateli”. Głoszono, iż „trzeba Polakom udowodnić, że minęły stare czasy, że są wolnymi ludźmi, wolnymi w języku i kulturze”. Obecny na zjeździe przedstawiciel Rady Pełnomocników Ludowych z Berlina, Hugo Haase, zaatakował ostro dotychczasową „haka-



Niemiecki plakat propagandowy: „Niemcy doprowadziły Górny Śląsk do rozkwitu, Polska chce go zepchnąć w beznadziejną nędzę”

<sup>5</sup> M. Lis, *op. cit.*, s. 128–131.

<sup>6</sup> H. A. Winkler, *Der lange Weg nach Westen. Deutsche Geschichte 1806–1933*, Bonn 2006, s. 348–375.

<sup>7</sup> G. Meinhardt, *Oberschlesien 1918/1919. Die Maßnahmen der Reichsregierung, Behörden und Gewerkschaften zur Sicherung Oberschlesiens*, „Jahrbuch der Schlesischen Friedrich – Wilhelms – Universität zu Breslau”, T. XVI, 1971, s. 217–219; J. Bahlcke, *op. cit.*, s. 139–140.

tystyczną” politykę Prus. Nie były to czcze obietnice, bo Haasemu udało się „przepchnąć” w Radzie Pełnomocników ustawy przyjazne ludności polskojęzycznej (m.in. zniesienie antypolskich ustaw wyjątkowych)<sup>8</sup>.

### **Ku odradzającej się Polsce**

Odrzucenie przez Polaków partycypacji w radach miało też inne przyczyny. Dwunastego października liczne organizacje polskie z terenu Rzeszy, w tym redakcje 11 polskich gazet z Górnego Śląska, wydały wspólne oświadczenie o woli połączenia z odradzającą się Polską. Kilkanaście dni później Korfanty przedstawił w Reichstagu polskie postulaty terytorialne: obejmowały nie tylko Poznańskie, Prusy Zachodnie z Gdańskiem, ale także Górny Śląsk, a nawet część Śląska Dolnego. Niemiecka opinia publiczna poznała tym samym po raz pierwszy polskie żądania – i z przerażeniem odebrała je jako dążenie do całkowitego uniezależnienia się. Szczególnie obawiano się utraty Górnego Śląska, który był dla Niemiec – jak stwierdził minister pruski Oskar Hegt – niezbędnym warunkiem do przeżycia; oddanie regionu, dodał Gustav Stresemann, późniejszy kanclerz, sparaliżuje przemysł niemiecki na następne stulecie<sup>9</sup>. Ale Niemcy chwiali się, cesarz abdykował, sojusznicza monarchia habsburska rozpadła się, a na jej gruzach 28 października proklamowano niepodległość Czechosłowacji, która także wysunęła roszczenia terytorialne wobec Górnego Śląska, domagając się m.in. części powiatów głubczyckiego i raciborskiego. Jedenastego listopada 1918 r. Niemcy podpisały zawieszenie broni, a w Warszawie z rąk Rady Regencyjnej przejął władzę Józef Piłsudski. Rzeszy Niemieckiej zdawał się być pisany los Austro-Węgier, podczas gdy gwiazda odrodzonej Rzeczypospolitej dopiero zaczęła się wznosić. Działalność polska na Górnym Śląsku stanęła więc z otwartą przyłbicą pod hasłem dążenia do oderwania regionu od Prus i przyłączenia go do Polski. Polacy górnośląscy odrzucali niemiecki porządek instytucjonalny, w tym także rady robotnicze i żołnierskie, starali się natomiast tworzyć własne struktury administracyjne – rady ludowe. Ciążyły one ku Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu. Do końca 1918 r. było już ponad 500 takich rad na Górnym Śląsku. W poznańskich obradach tzw. Sejmu Dzielnicowego 3–5 grudnia 1918 r. wzięło udział aż 431 delegatów z Górnego Śląska, prawie 1/3 ogółu zgromadzonych. W Naczelnej Radzie Ludowej, liczącej 80 członków, zasiadało 29 Górnoślązaków, w sześciuosobowym Komisariacie Rady było dwóch reprezentantów regionu: Korfanty i Józef Rymer. W Bytomiu otwarto Podkomisariat NRL z adwokatem Kazimierzem Czaplą na czele. W tej pierwszej strukturze, zakładającej związki z polskością i będącej punktem krystalizacji życia polskiego w regionie działali redaktorzy polskiej prasy, aktywiści Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, Narodowego Stronnictwa Robotniczego i in. Władze niemieckie obserwowały tę sytuację z najwyższym niepokojem. Kiedy szereg górnośląskich gospodarstw rolnych dokonał na żądanie NRL samoopodatkowania na cele działalności polskiej, władze potraktowały to jako faktyczną zdradę państwa<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> E. Klein, *Konferencja Górnośląskich Rad Robotniczych i Żołnierskich 22 listopada 1918 r. w Gliwicach (podróż Hugona Haasego na Górny Śląsk)*, „Studia śląskie”, T. XXIII, 1973, s. 110–117, 122–123; G. Meinhardt, *op. cit.*, s. 218–219.

<sup>9</sup> P. Hauser, *Śląsk pomiędzy Polską, Czechosłowacją a separatyzmem. Walka Niemiec o utrzymanie prowincji śląskiej w latach 1918–1919*, Poznań 1991, s. 10–14.

<sup>10</sup> M. W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, Katowice 1994, s. 23; M. Czaplinski, *op. cit.*, s. 393; M. Lis, *op. cit.*, s. 132.

Niemieckie elity utrzymywały, jak pisała wówczas „Schlesische Tagespost”, że Polacy „odkryli” Górn Śląsk jako swoich pobratymców stosunkowo niedawno, bo z początkiem XX w., a górnośląscy „autochtoni” to w istocie ludność mieszana, w dużym stopniu unikająca narodowościowych identyfikacji. Niemniej Niemcy nie potrafili wypracować spójnej koncepcji „pozyskania” Górn Śląsk, w przeciwieństwie do ruchu polskiego, którego oferta była jednoznaczna i czytelna, odwoływała się do wspólnoty językowej, a także – co na ultrakatolickim Górnym Śląsku było rzeczą niezwykle ważką – wyznaniowej. Niemieckie ustępstwa na rzecz ludności polskojęzycznej, jak np. wprowadzenie języka polskiego w szkołach ludowych, pojawiły się zbyt późno. Chaos pogłębiały tarcia kompetencyjne różnych instancji władz. Ogromne poruszenie wywołały na Górnym Śląsku ustawy socjaldemokratycznych władz pruskich o rozdziale Kościoła od państwa i szkolnictwa z połowy listopada 1918 r. Odebrano je jako zamach „czerwonego” Berlina na pozycję Kościoła katolickiego, co oczywiście stało się znakomitym argumentem dla strony polskiej<sup>11</sup>.

W pewnej mierze decyzje te wpłynęły na popularyzację koncepcji „trzeciej drogi”. Pewna część elit (tak polskiej, jak i niemieckiej opcji) opowiedziała się za powstaniem odrębnego państwa górnośląskiego, albo co najmniej za daleko idącą autonomią regionu. Na przełomie 1918 i 1919 r. lansowała tę koncepcję katolicka partia Centrum, popierała ją także część wielkiego przemysłu, w uniezależnieniu Górnego Śląska od Niemiec dostrzegająca szansę na uniknięcie reparacji wojennych. Powstały organizacje masowe, jak dwujęzyczny Związek Górnoślązaków/Bund der Oberschlesier, propagujące separatyzm. Także na szczeblu centralnym w Berlinie nie brakowało orędowników tej koncepcji, uważających, że daje ona szansę na ocalenie Górnego Śląska przed przejęciem go przez Polskę<sup>12</sup>.



Polska ulotka plebiscytowa  
(1920–1921)

<sup>11</sup> P. Hauser, *op. cit.*, s. 25; M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 24.

<sup>12</sup> P. Hauser, *op. cit.*, s. 28–33.

## Zaostrzenie konfliktu: rewolucja społeczna i powstanie narodowe

Nie można wykluczyć, że udałooby się pozyskać do projektu „wolnego państwa górnośląskiego” szersze rzesze niezdecydowanych Górnoślązaków, tym bardziej że postępująca demokratyzacja życia społecznego sprzyjała swobodnej artykulacji poglądów. Tymczasem w Wersalu rozpoczęła się konferencja pokojowa. Pod koniec lutego strona polska referowała swoje roszczenia terytorialne wobec Niemiec. Siódmego maja 1919 r. przedłożono rządowi niemieckiemu decyzję o przyznaniu Polsce wschodniej części Górnego Śląska. Niemcy projekt oczywiście odrzuciły, co rozpoczęło okres gwałtownej walki politycznej o Górny Śląsk na szczeblu międzynarodowym. Czternastego czerwca 1919 r. doszło do ugody, którą umieszczono w traktacie pokojowym, podpisanym dwa tygodnie później. O przyszłości regionu zadecydować miał plebiscyt, wyznaczony na 20 marca 1921 r. Do tego czasu władza na Górnym Śląsku przejść miała w ręce Międzysojusznicznej Komisji Plebiscytowej i Rządzącej. Porządku pilnować miały wojska alianckie, których ok. 80 proc. stanowili Francuzi<sup>13</sup>.

Komisja na Górnym Śląsku zjawiła się dopiero 11 lutego 1920 r. Do tej chwili region stał się widownią narastającego konfliktu społecznego, politycznego i narodowego. W pierwszych miesiącach 1919 r. przez całe Niemcy przetoczyła się tzw. druga fala rewolucji. Wciąż wybuchały zamieszki, jak w Bytomiu, gdzie demonstranci uwolnili więźniów, czy w Rybniku, gdzie manifestacjom towarzyszyło płądrowanie sklepów. Na porządku dziennym były dzikie strajki, podczas których domagano się podwyżek płac, ale także wysuwano żądania polityczne, np. uspołecznienia zakładów pracy. Brali w nich udział zarówno robotnicy polsko-, jak i niemieckojęzyczni. Zaburzenia na kopalni „Preußen” w podbytomskich Miechowicach, gdzie strajkujący ostrzelali wojsko z broni maszynowej, zorganizowali głównie polskojęzyczni spartakusowcy, członkowie powstałego w Bytomiu pod koniec grudnia 1918 r. komunistycznego Związku Spartakusa. Organizacja ta, w połowie następnego roku licząca 25 tys. członków, stała się tubą radykalnych roszczeń społeczno-politycznych. Składnąd górnośląscy komuniści, podobnie jak SPD, przeciwstawiali się przyznaniu Polsce Górnego Śląska. Oba środowiska przemawiały w tej kwestii jednym głosem: „Kto głosuje przeciw Niemcom, ten utrudnia klasie robotniczej jej misję zrządzenia jarzma kapitalistycznego. [...] Interesy mas pracujących [...] lepiej uwzględnione są w republice niemieckiej [niż w Polsce]”<sup>14</sup>.

Pod koniec listopada 1918 r. strajkowało niemal 30 kopalń. Rząd pruski, przerażony perspektywą paraliżu produkcyjnego regionu, skierował na Śląsk wojsko, jednak zdemoralizowane oddziały – „soldateska bez militarnej wartości”, jak określił ich dowódca stacjonujących na Śląsku wojsk, gen. Karl Hofer – rozpadały się, zanim dotarły do celu. W początkach stycznia 1919 r. ogólnośląska Rada Ludowa we Wrocławiu wezwała ochotników do walki przeciw „polskim i komunistycznym agitatorom”. Zaczęły się tworzyć specjalne jednostki ochotnicze, tzw. Freikorpsy, których, razem z regularnym wojskiem przekształconym w tzw. Grenzschutz, użyto do tłumienia strajków i zwalczania „polskiej irredenty”. Podobne jednostki organizowały także na własną rękę koncerny przemysłowe, oczywiście celem zapobiegania przestojom w pracy<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> J. Przewłocki, *Międzynarodowe spory o państwową przynależność Górnego Śląska po pierwszej wojnie światowej* [w:] *Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej...*, s. 50–55.

<sup>14</sup> G. Meinhardt, *op. cit.*, s. 221–222; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 388–390; W. Lesiuk, *Ruch robotniczy na Górnym Śląsku wobec kwestii jego państwowej przynależności po I wojnie światowej* [w:] *Wpływ odrodzenia Rzeczypospolitej...*, s. 189–19; H. A. Winkler, *op. cit.*, s. 396.

<sup>15</sup> M. Czapliński, *op. cit.*, s. 391–392; P. Hauser, *op. cit.*, s. 21, 46; M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 29, 30–31.

Wzrastająca tendencja do sięgania po rozwiązania siłowe nie ominęła także narodowego ruchu polskiego, którego działacze przystąpili do tworzenia własnych sił paramilitarnych. Na bazie „Sokoła” w lutym 1919 r. powołano Polską Organizację Wojskową Górnego Śląska, z Józefem Dreyzą, Józefem Grzegorzkiem i Alfonsem Zgrzebnikiem na czele. Wspierana i kierowana z terenu Rzeczypospolitej (finansowało ją Ministerstwo Spraw Wojskowych, a strona polska zaopatrywała w broń i służyła wsparciem kadry oficerskiej) już wkrótce liczyła kilkanaście tysięcy członków. Po ogłoszeniu wiadomości o plebiscycie, jej działacze, przekonani przedtem, że Górny Śląsk przypadnie Polsce w drodze bezpośredniej cesji, parli do wywołania zbrojnej rebelii. Władze polskie były jednak

temu przeciwnie, nie chcąc sprawić wrażenia faktycznego odrzucenia warunków traktatu pokojowego. Masowe demonstracje polskie w początkach maja 1919 r. spotkały się z ostrą reakcją niemiecką. Rozpoczęły się aresztowania działaczy polskich, ograniczono wolność publikacji, członkowie Podkomisariatu NRL musieli schronić się na terenie Rzeczypospolitej. W wielu miejscowościach władze ogłosiły stan oblężenia. Jeszcze większa eskalacja konfliktu nastąpiła latem 1919 r. W połowie sierpnia potężna akcja strajkowa ogarnęła 70–80 proc. kopalń. Masakra w Mysłowicach, gdzie żołnierze zabili ośmiu strajkujących, aresztowania działaczy POW, naciski ze strony polskich uchodźców politycznych doprowadziły do wybuchu spontanicznych, nieskoordynowanych wystąpień zbrojnych przeciw Niemcom. Kilkundniowe potyczki z Reichswehrą, wciąż jeszcze – do stycznia 1920 r. – stacjonującą w reencji opolskiej, zakończyły się już 24 sierpnia 1919 r. klęską strony polskiej i ucieczką ponad 20 tys. uczestników walk do Zagłębia Dąbrowskiego i na Śląsk Cieszyński. Uciekinierzy powrócili zresztą wkrótce na mocy amnestii z 1 października<sup>16</sup>.

Pierwsze powstanie śląskie, mimo klęski i późniejszych represji niemieckich, nie przyniosło załamania działalności polskiej. Punkt ciężkości przesunął się na aktywizację polityczną



Polska ulotka plebiscytowa  
(1920–1921)

<sup>16</sup> M. Czaplinski, *op. cit.*, s. 394; M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 26–29; J. Bahlcke, *op. cit.*, s. 144.



Przełąd 4 pułku piechoty wojsk powstańczych w Katowicach, dowódca Karol Gajdzik

polskich Górnślązaków. Jeszcze wybory do Zgromadzenia Narodowego z 19 stycznia 1919 r. strona polska zbojkotowała na równi z komunistami. W efekcie frekwencja, w całej Rzeszy wynosząca 83 proc., w rejencji opolskiej osiągnęła zaledwie 59 proc., a w niektórych powiatach lokowała się o wiele niżej: w pszczyńskim wyniosła zaledwie 20 proc., w rybnickim 27 proc., w katowickim 33 proc., bytomskim 35 proc. W całych Niemczech odbyły się wówczas także wybory komunalne (24 stycznia), jednak na Górnym Śląsku przeniesiono ich termin na jesień<sup>17</sup>. W tym czasie środowiska polskie przemyślały dotychczasową taktykę i postanowiły zmienić front działania. Postanowiono skorzystać z instrumentów, jakie oferowała porewolucyjna demokratyzacja polityczna. Tak więc do jesiennych wyborów komunalnych działacze polscy przystąpili, kamuflując część komitetów wyborczych pod neutralnie brzmiącymi nazwami („partia obywatelska”, „partia gospodarzy”). W połączeniu z permanentną, indywidualną agitacją nowa strategia przyniosła ogromny sukces: na 11255 mandatów aż 6822 (ponad 60 proc.) przypadło Polakom. Od tego momentu rady gmin wiejskich i miejskich stały się kolejnym forum aktywności w duchu polskim. Radni przystąpili do akcji na rzecz równouprawnienia języka polskiego w urzędach, dążąc do zmiany nazw miejscowości (Hindenburg na powrót stał się Zabrzem). Język polski dopuszczono do obrad rad miejskich m.in. w Gliwicach, Raciborzu, Zabrze<sup>18</sup>.

### **W stronę podziału regionu**

Wybory komunalne 1919 r. – wielki sukces strony polskiej, łagodzący niejako skutki klęski pierwszego powstania – zakończyły pewien etap „górnśląskiej rewolucji”. Po ponad roku nieustających konfliktów zmieniła się tamtejsza polityczna konstelacja. Górny Śląsk

<sup>17</sup> D. Sieradzka, *Niektóre zagadnienia samorządu terytorialnego na Górnym Śląsku w latach 1918–1921* [w:] *Górny Śląsk czasu powstań i plebiscytu. Sprawy mało znane i nieznanne*, red. Z. Kapała, Bytom 1996, s. 111; M. Czapliński, *op. cit.*, s. 391; G. Meinhardt, *op. cit.*, s. 225; P. Hauser, *op. cit.*, s. 43; H. A. Winkler, *op. cit.*, s. 393.

<sup>18</sup> D. Sieradzka, *op. cit.*, s. 113; M. Lis, *op. cit.*, s. 137.



stał się innym regionem: do głosu doszły środowiska nieobecne na przedwojennej scenie politycznej i społecznej. Wzrosło znaczenie opcji polskiej, prezentującej inne niż dotąd, śmielsze hasła, po stronie niemieckiej nastąpił wzlot i schyłek znaczenia socjaldemokratów, których pozycję zajęła Katolicka Partia Ludowa (dawne Centrum).

Kolejny etap przełomu rozpoczął się w lutym 1920 r., kiedy władzę w regionie objęli alianci i ruszyły przygotowania do plebiscytu.

Zmniejszeniu uległy wówczas tarcia o podłożu społecznym, na pierwszy plan wysunęły się konflikty narodowościowe – choć mówić można także o pewnej zbieżności obydwu pól starcia. Po stronie polskiej nastąpiła wówczas niespotykana intensyfikacja życia społecznego, kulturalnego i politycznego. Rozwinęły się partie polityczne, nastąpił rozkwit prasy polskiej, powstały setki organizacji społecznych – związki śpiewacze, czytelnie ludowe, teatry amatorskie, kluby sportowe. Nie inaczej wyglądała sytuacja w obozie niemieckim. Nie uniknięto kolejnego konfliktu zbrojnego – drugiego powstania śląskiego, które rozpoczęło się 19 sierpnia 1920 r. Po trwających tydzień walkach, Polacy uzyskali likwidację policji niemieckiej na obszarze plebiscytowym i utworzenie mieszanej policji, złożonej z przedstawicieli obydwu narodowości.

Plebiscyt zakończył się wynikiem na tyle niejednoznacznym, że obie strony mogły uznać go za sukces. Przy prawie 98-procentowej frekwencji za przynależnością do Niemiec głosowało 59,6 proc., za Polską 40,4 proc. Dalszy los regionu był wielką niewiadomą, pośród aliantów – Francuzów, Włochów i Brytyjczyków – ścierało się bowiem wiele pomysłów na rozwiązanie górnośląskiego węzła gordyjskiego. Dzięki trzeciemu powstaniu, które wybuchło 3 maja 1921 r., Wojciech Korfanty odniósł tylko częściowy sukces. Zatwierdzony 20 października 1921 r. przez Radę Ambasadorów podział Górnego Śląska przewidywał pozostanie w Niemczech 71 proc. terytorium górnośląskiego. Jednak, jak pisał Marek Czapliński, „choć terytorialnie zyskała Rzesza, to jednak gospodarczo Polska, po której stronie znalazły się aż 53 kopalnie węgla (po stronie Niemiec 14), wszystkie 9 kopalń rud żelaza, 10 kopalń rud cynku i ołowiu (na 15), 5 hut żelaza (na 9), wszystkie 18 hut cynku, ołowiu i srebra. Niemcy szacowali, że stracili 9/10 zasobów węgla kamiennego”<sup>19</sup>. Łącząc się z Rzeczpospolitą Górny Śląsk wnosił do tego związku wyjątkowo bogate wiano.

*Reprodukowane plakaty i ulotki pochodzą ze zbiorów Biblioteki Śląskiej w Katowicach*



Powstańcy śląscy w okopie pod Ujazdem

<sup>19</sup> M. Czapliński, *op. cit.*, s. 398–401; M. W. Wanatowicz, *op. cit.*, s. 31–32, 35–36.